

do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej Chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego" (Łk 24, 25). Dopiero w świetle Zmartwychwstania Apostołowie zrozumieli, że Jezus nie był przeklętym przez Boga i pokonanym przez ludzi, lecz że był zwycięzcą nad złem. W tym planie Krzyż Jezusa był więc znakiem największej miłości, która nie cofa się nawet przed śmiercią i bierze ciężar drugiego na siebie, aby go uwolnić i ochronić przed wszystkim od tego, co go niszczy. Jezus „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie" (Ga 2, 20). Umarł nie tylko „za nas", ale umarł „za ciebie". „Znak Krzyża jest czymś centralnym dla chrześcijaństwa, o wiele bardziej znaczącym niż gwiazda Dawida dla Żydów. Z tego też powodu Żydom łatwiej zrezygnować z gwiazdy aniżeli chrześcijanom z krzyża" (Jan Grossfeld, Znak Krzyża). Trudno się dziwić, że największą, nieustającą i najbardziej normalną pokusą dla chrześcijanina jest chęć odrzucenia Krzyża tak w życiu osobistym, jak i zbiorowym. **Krzyż bowiem nie jest czymś naturalnym dla człowieka. Nie zgadza się z ludzkim widzeniem spraw, z naszym wyobrażeniem sukcesu, szczęścia, dobra i miłości; dlatego właśnie Piotr nie chciał zgodzić się na Mękę Jezusa. Dlatego Judasz zdradził. Ich myślenie jest właściwe każdemu człowiekowi, dla którego Bóg jest tylko wykonawcą jego własnych marzeń i planów. Jest to myślenie typowo pogańskie. Tego rodzaju myślenie żyje w nieustannym strachu, że nasza młodość, zdrowie, szczęście rodzinne się skończy.** Nie może ono zaakceptować chrześcijańskiej ascezy bez której „na nowo pojawiają się nieokrzestanie i nieświadomość, właściwe starożytności" (C. G. Jung). Źródło: <https://archpoznan.pl>

○○○ KRZYŻ NAJWIEKSZĄ WARTOŚCIĄ – NIE GŁĘPSTWEM ○○○



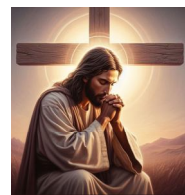
Porucznik Pułku Ułanów Krechowieckich, późniejszy ksiądz Zdzisław Peszkowski, był w 1942 r. w Jerozolimie na Kalwarii, ze swym ordynansem, Antonim Tuniewiczem. Wspomina: „Pokazuję Antosiowi miejsce, w którym stał Krzyż Jezusa. Runął jak długi na posadzkę, wyciągnął ręce na krzyż i zaczął szlochać. Słyszałem słowa wdzięczności, że go ta łaska spotkała, że jest na miejscu, gdzie Chrystus nas zbawił. Dał mi lekcję wiary. Ukląkłem razem z nim i długo dziękowaliśmy za Dar Odkupienia”.

○○○ NIC GORSZEGO NAD KRZYŻ – A PRZYJĄŁ GO SAM JEZUS ○○○



W starożytnej kulturze śródziemnomorskiej krzyż nabrał znaczenia hańby. Taki jego sens przeniknął do biblijnych relacji opisujących Zbawcze Dzieło Jezusa Chrystusa. Nie każdy „zasługiwał” na krzyż. Nawet jeśli zasługiwał na śmierć, posługiwano się jeszcze innymi metodami przy egzekucji. Także wśród chrześcijan znany przypadki ścięcia, jak choćby św. Jana, który zginął z rąk Heroda, czy św. Pawła, który był – jak sam o sobie mówił – obywatelem Rzymu. Tak więc śmierć przez ukrzyżowanie nie oznaczała jedynie tortur oraz długiej i męczącej agonii. Również „wystawienie” umierającego na publiczne oplucia i wyzviska nie składało się na największy dramat skazańca. Sam krzyż – znak hańby – wystarczał za najgorsze upokorzenia. Przecież wieszano na krzyżu nie tyle skazanych na śmierć, co raczej wykluczonych z grona ludzi zasługujących na godną śmierć. Chodziło o podwójną karę. Liczył się nie tylko fizyczny ból, dodatkowo także psychiczny żal i gorycz. Chrystus był odarty ze swojej ludzkiej godności. Stał „po drugiej stronie marginesu”. Ten, który przełamywał społeczne konwenanse, by pokazać, że wszyscy ludzie są równi, sam został uznany za wyrzutka. A nawet – stał się nim ku uciesze politycznych i religijnych przeciwników. (ks. Jan Dzielný)

○○○ KRZYŻ JEZUSA – DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM... WIECZNYM ○○○



Stara legenda opowiada o ludziach, którzy nieśli ze sobą swoje krzyże. Jednemu z pielgrzymów wydawało się, że jego krzyż jest za długi i przez to niewygodny. Więc według swego uznania skrócił jego długość, żeby mu było lżej. Po długiej wędrówce wszyscy stanęli nad przepaścią. Na drugim brzegu było już widać ziemię – upragnioną i obiecaną. Ale nie było żadnego mostu. Więc pielgrzymi kładli nad przepaścią swoje krzyże, które nieśli. Ich długość była wystarczająca, tak że stały się dla nich kładką. Tylko ten jeden obcięty krzyż okazał się za krótki. Jego właściciel stał więc smutny i bezradny.

Jezus wyszedł z raju (Nieba), dołączył do wygnañców z raju (ziemi) by ci, którzy szukali poza ziemią raju powrócili pod wodzą UKRZYŻOWANEGO i Zmartwychwstałego Jezusa do otwartego już przez Niego raju.

○○○ XV TYDZIEŃ WYCHOWANIA – ZROZUMIEĆ I PRZYJĄĆ KRZYŻ ○○○



W szkole, gdy moi uczniowie dzielą się bólem i cierpieniem, najczęściej jest to spowodowane śmiercią lub ciężką chorobą bliskiej osoby. Co wtedy powiedzieć? Czy są jakieś proste sposoby pocieszenia? Staram się w takich sytuacjach pamiętać o trzech prawdach: oszukiwanie, że „wszystko będzie dobrze” i że to nic wielkiego, jest bez sensu (prawda jest taka, że boli i będzie smutno, teraz jest czas na łzy); spojrzenie na krzyż nie sprawi, że cierpienie minie, ale przypomni nam, że Pan Jezus też cierpiał i jest teraz z nami, że Jego Mama też cierpiała, widząc Jego Mękę, i też jest z nami, można się im wygadać i poprosić o umocnienie; po to mamy siebie nawzajem – rodziców, nauczycieli, bliskich i przyjaciół – żeby móc z nimi porozmawiać, posiedzieć obok, przytulić się, nie być z tym bólem samemu. **Niedobrze będzie, jeśli nasze dzieci, przez nasze zaniedbanie, nauczą się, że cierpienie ma sens samo w sobie, że ono jest dobre i jak mówi przysłowie, „uszlachetnia”. Nie, cierpienie ma sens nadany mu przez Zbawiciela, bo Bóg nawet z największego bólu i łez potrafi wyprowadzić dużo większe szczęście, dobro i radość.** Cierpienie nie jest dobre. Jest skutkiem grzechu pierwotnego i w Bożym planie nie ma na nie miejsca. W Niebie nie będzie cierpienia i bólu i każda łza zostanie otarta. Skrawki, przedsmaki tej rzeczywistości są nam dostępne już tu, na ziemi – a sprawienie, że dzieci będą za nią tęsknić i jej pragnąć, będzie naszym największym „sukcesem wychowawczym”. Źródło: <https://siewca.pl>

Ave Maria... Słowa nieustające...

„Wielką księgą, nad którą pochylam się z coraz większą uwagą, Boskie lekcje mądrości, to Chrystus Ukrzyżowany. Musze wyrobić w sobie umiejętność oceniania wszystkich zdarzeń i postrzegania całej wiedzy ludzkiej przez pryzmat kryteriów tej wielkiej księgi. Łatwo jest dać się zwieść pozorom i zapomnieć, co stanowi prawdziwe źródło prawdy. Tymczasem gdy patrzę na Ukrzyżowanego, ustępują wszystkie trudności, na dalszy plan schodzą teoretyczne i praktyczne problemy współczesnej nauki i kwestie tego Świata.”



Papież, św. Jan XXIII